

Robotnicy austriaccy nie ustają w walce o swoje prawa

WIEN (PAP). Walka robotników austriackich o poprawę bytu nie ustaje. Do strajkujących od 3 tygodni robotników leśnych przylączyła się część robotników rolnych. Na terenie całej Austrii przerwali pracę robotnicy, zatrudnieni przy zbiorach buraków cukrowych.

Dziś w numerze „Nowy Świat“

Cena 10 zł

OTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, sobota 28 października 1950 r.

Nr 297 (2036)

2100 delegatów weźmie udział w II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której Yvor Montagu w imieniu stałego komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oraz John Sanders w imieniu angielskiego komitetu obrony pokoju poinformowali zebranych o przebiegu przygotowań do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sheffield.

Montagu oświadczył, że na kongresie obecnych będzie przypuszczalnie około 2100 delegatów, w tym 350 wybitnych działaczy, do których wysłano imienne zaproszenia. Do największych delegacji należą: brytyjska, francuska i hiszpańska — 250-osobowa oraz delegacja włoska, która prawdopodobnie będzie jeszcze liczniejsza. ZSRR wysyła 65 delegatów, Niemcy — 30, Włochy — 25, Japonia — 25, a także 75 delegatów z krajów Ameryki Łatej.

Koszty odbycia kongresu wyniosą około 40 tysięcy funtów szterlingów, które zostały zebrane przez organizację obrońców pokoju na całym świecie. Przemówienia delegatów będą jednocześnie tłumaczone na 6 języków — angielski, francuski, rosyjski, włoski, hiszpański i niemiecki.

Codziennie wydawane będą w trzech językach — angielskim, francuskim i rosyjskim — biuletyny o przebiegu obrad kongresu.

Montagu zakomunikował, że debaty nad wszystkimi najważniejszymi zagadnieniami odbywać się będą na plenarnych posiedzeniach. Jednocześnie obradować będą liczne komisje i podkomisje. Ostateczne uchwały podejmowane będą na plenarnych posiedzeniach kongresu.

We Francji zamykają kopalnie by kupować węgiel w USA

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Francja coraz dotkliwiej odczuwa skutki amerykańskiego panowania gospodarczego. Dziennik „Humanité” podaje, że w najbliższym czasie udaje się do Stanów Zjednoczonych specjalna misja, która będzie prowadziła rokowania o zakup węgla dla Francji. Dziennik stwierdza z oburzeniem, że kupując w USA węgiel, zamyka się równocześnie we Francji coraz to większe kopalnie. W tej chwili wskutek zamknięcia kopalni węgla, 70 tys. górników zostało zwolnionych, a około 100 tys. górników jest zagrożonych pozabawieniem pracy.

Naród polski widzi W DEKLARACJI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W ONZ konkretny plan współpracy wszystkich narodów dla utrwalenia pokoju

LAKE SUCCESS (PAP). W toku dyskusji w komisji politycznej nad zgłoszoną przez Związek Radziecki „deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski, który wskazał na wyjątkowe znaczenie tej deklaracji. Wyjaśniając, na czym polega niezwykła waga deklaracji radzieckiej, ambasador Wierbłowski oświadczył m. in.:

Deklaracja ta zawiera plany niezbędnych w chwili obecnej środków, które winny być przedsięwzięte, aby zapewnić rozwiązanie najistotniejszych problemów stojących obecnie przed narodami świata. Mamy przed sobą alternatywę: albo rozwój współpracy międzynarodowej, albo kontynuacja obecnego stanu napięcia międzynarodowego, podlegania do wojny, wzrastającego wysięgu zbrojeń, systematycznego rozbijania współpracy międzynarodowej. Leżący przed nami projekt deklaracji daje nam plan postępowania, plan wspólnej akcji, który w razie jej przyjęcia i wykonania rozstrzyga ten dylemat na rzecz pokoju i współpracy międzynarodowej. Jest on logiczną całością, gdyż obejmuje najistotniejsze zagadnienia, od których zależy utrzymanie i utrwalenie pokoju oraz przywrócenie normalnej współpracy między wielkimi mocarstwami. Opiera się on na bezpośrednich założeniach kart, na tych założeniach, które przyświecały twórcom ONZ, a mianowicie na tym, że współpraca dwóch systemów, dwóch odmiennych ustrojów jest nie tylko możliwa, ale i konieczna.

Czołowym jej czynnikiem jest współpraca wielkich mocarstw.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy deklaracji radzieckiej ambasador Wierbłowski poddał druzgocącej krytyce metody i sposób prowadzenia dyskusji przez jego przedmówców. To, o czym mówili moi przedmówcy w dniu dzisiejszym — oświadczył szef delegacji polskiej — nie było polemiką ani z deklaracją radziecką, ani z analizą sytuacji daną przez ministra Wyszyńskiego. Była to próba utopienia istoty sprawy w powodzi kłamstw, oszczerstw i demagogicznych frazesów.

Sytuacja międzynarodowa jest zbyt poważna, aby można było omawiać problematykę deklaracji radzieckiej na płaszczyźnie demagogii. Uważam, że ONZ stała na bardziej poważnej i rzeczowej dyskusji. Wracam do deklaracji radzieckiej.

Analizując następnie pokojową pracę delegacji ZSRR w ONZ i porównując ją ze zło-wieszczymi wystąpieniami

delegatów USA ambasador Wierbłowski wykazał, że zawsze dotąd Stany Zjednoczone zaślepione mitem o swoim rzekomym monopolu energii atomowej odrzucały wszystkie pozytywne propozycje Związku Radzieckiego.

Delegacja polska w projektowanym przez Związek Radziecki obniżeniu zbrojeń wielkich mocarstw o 1/3 widzi decydujący krok naprzód na drodze do pokoju i uważa, że bez tego kroku wstępnego nie mogą powstać warunki prawdziwego odprężenia wiodącego do całkowitego rozbrojenia i do trwałego pokoju.

Omawiając obecną sytuację międzynarodową i środki, których podjęcie mogłoby zapewnić trwały pokój, chce zwrócić uwagę na jeden jej odcinek, szczególnie bliski dla mego kraju, odcinek, na którym znalazły wyraz wszystkie jej aspekty. Mam na myśli problem niemiecki. Polska, która w swej historii niejednokrotnie padała ofiarą ekspansjonizmu niemieckiego, z bacznością śledzi rozwój wydarzeń w zachodniej części Niemiec.

Z niepokojem patrzy Polska na zniweczenie ustalonej w umowie jałtańskiej i w układzie poczdamskim zasady czterostronnych decyzji w sprawach

niemieckich. Jaskrawym i brutalnym pogwałceniem tej zasady było rozbięcie przez Stany Zjednoczone Anglię i Francję jednostki Niemiec i utworzenie kałużowego tzw. państwa zachodnio-niemieckiego. Wbrew postawowemu postanowieniu układu w Poczdamie, zachodnie mocarstwa okupacyjne przystąpiły początkowo w sposób ukryty, a następnie coraz bardziej jawnie, do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Byli hitlerowscy generałowie odgrywają w życiu Niemiec Zachodnich coraz poważniejszą rolę. Doradcami Adenauera są generałowie Spiedel i hr. Schwerin, który był szefem sztabu hitlerowskiego marszałka Rommla. Najbardziej aktywnym rzecznikiem planów militarystów niemieckich, którym patronują Stany Zjednoczone, jest gen. von Manteuffel. Reprezentuje on poglądy tych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy akt pogwałcenia przez USA zobowiązań międzynarodowych

NOWY JORIK (PAP). Prasa podaje wiadomość agencji „United Press” z Warszawy, że ambasada amerykańska odmówiła wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych redaktorowi „Trybuny Ludu”, ob. Stanisławowi Brodzkiemu. Red. Stanisław Brodzki został oficjalnie akredytowany przez sekretariat ONZ jako sprawozdawca prasowy na V sesję

Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych odbywających się obecnie w Nowym Jorku.

Odmowa wizy redaktorowi Brodzkiemu stanowi jeszcze jedno pogwałcenie przez rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności konwencji w sprawie siedziby Narodów Zjednoczonych, którą Stany Zjednoczone podpisały.

Chińska Armia Ludowa wyzwoli Tybet

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z Czunczwinu, południowo-zachodnie biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojennego oraz sztab drugiej armii polowej wydały wspólną dyrektywę o politycznej mobilizacji formacji Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, które otrzymały rozkaz natarcia na Tybet, aby wyzwolić 3 miliony mieszkańców Tybetu spod jarzma imperialistycznego i wzmocnić obronę zachodnich granic Chin.

Witając oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej nacierającej na Tybet, południowo-zachodnie biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojennego oraz sztab drugiej armii polowej wskazuje, że przed oddziałami Armii Ludowo-Wyzwoleńczej stoi chlubne zadanie — wyzwolenie ludności Tybetu, ostateczne zjednoczenie całych Chin i obrona i utworzenie okręgów pogranicznych kraju, niedopuszczenie do tego, aby imperialiści

zagarnęli chociażby skrawek terytorium chińskiego.

Dyrektywa wzywa żołnierzy i oficerów, członków partii komunistycznej znajdujących się w oddziałach nacierającej armii, do wykonania swego zadania z najwyższym oddaniem i energią, do uświadomienia sobie w całej pełni ogromnego znaczenia politycznego tego zadania i przeprowadzenia odpowiedzialnej, ideologicznej i organizacyjnej pracy przygotowawczej, do wykazania w całej pełni waleczności, tradycyjnego bohaterstwa i energii, przewyższając trudności i otaczając żołnierzy braterską miłością. Dyrektywa wzywa żołnierzy i oficerów do ścisłego zjednoczenia się z ludnością Tybetu i realizowania sprawiedliwej i uczciwej polityki wobec mniejszości narodowych, zgodnej z wytycznymi ogólnego programu, do ścisłego przestrzegania dyscypliny, do prowadzenia pracy propagandowej, poznania języka ludności miejscowej i udzielania jej pomocy w przewyżczeniu trudności.

Dyrektywa stwierdza dalej, że budowa nowego Tybetu jest ważnym zadaniem, wymagającym długiego czasu i że żołnierze i oficerowie powinni odpowiednio się do tego przygotować. Powinni oni oszczędzać rezerwy ludzkie i materiały w czasie ofensywy, dokładać wszelkich starań w kierunku zapewnienia finansowego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Tybetu, gdy tylko zakończone zostaną działania wojenne.

W zakończeniu dyrektywa raz jeszcze podkreśla doniosłość ścisłej współpracy żołnierzy i oficerów armii z ludnością Tybetu w budowie demokratycznego i kwitającego nowego Tybetu, aby „kwiaty wolności, szczęścia i cywilizacji” mogły zakwitnąć we wszystkich pogranicznych okręgach ojczyzny.

Spółeczeństwo zielonogórskie solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu odnośnie likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych

W ub. czwartek odbyła się w sali Teatru Miejskiego w Zielonej Górze wielka manifestacja społeczeństwa zielonogórskiego, domagającego się zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i solidaryzującego się z pismem Urzędu dla Spraw Wyznań, skierowanym do Episkopatu Polskiego.

Manifestacja zorganizowana została staraniem Komisji Księży-Patriotów przy Zarządzie Okręgowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Do licznie zgromadzonych mieszkańców Zielonej Góry przemówił sekretarz Zarządu Okręgowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację red. Bolesław Sobkow. Zapoznając zebranych z treścią listu, nawiązując do umowy zawartej pomiędzy Rządem RP a Episkopatem red. Sobkow oświadczył, iż społeczeństwo polskie, katolicy polscy, ogromna większość ducho-

wieństwa polskiego — dla których ziemię zachodnią nie są ani na jednym hektarze tymczasowo, nie mogą mieć nic wspólnego z kimkolwiek, kto myśli i działa inaczej, niż interes narodowy nakazuje.

Potwierdziła to szeroka dyskusja, jaka wywiązała się po wygłoszeniu referatu.

M. in. zabrał głos ks. prob. Jerzykowski — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego „Caritas”, który stwierdzając, że ziemię zachodnią były polskie, są polskie i pozostaną polskie — wyraził nadzieję, że Episkopat Polski w obliczu jednolitej postawy wszystkich mieszkańców Ziemi Odzyskanych przyspieszy likwidację tymczasowości administracji kościelnej.

Manifestacja zakończona została uchwaleniem rezolucji domagającej się realizacji zobowiązań przyjętych przez Episkopat w umowie z Rządem R. P.

W Poznaniu obradował Ogólnopolski Zjazd Oto-laryngologów

Poznań gościł od soboty 21 bm. do wtorku 24 bm. prawie 200 oto-laryngologów z całego kraju. Był to 21 kolejny a czwarty po wojnie zjazd lekarzy specjalistów z tej dziedziny. Na zjazd do Poznania przybyli również goście z zagranicy: Rosjanie i Węgrzy. Pięknie urządzona Klinika Laryngologiczna Akademii Medycznej stała się w tym okresie terenem interesujących referatów i dyskusji.

Przybyłych witął dyr. Kliniki Laryngologicznej prof. dr Zakrzewski. Przemawiali: wiceminister zdrowia dr. Kożusznik, prezes Polskiego Towarzystwa Oto-Laryngologów prof. dr A. Dobrzański z Warszawy, prof. dr Miodoński z Krakowa, prof. dr Szmurło; uchwalono rezolucję solidarności z pokojowym Apellem Sztokholmskim. Prof. Dobrzański sprzecyzował problematykę zjazdu, która dotyczyła profilaktyki i leczenia społecznego z uwzględnieniem potrzeb planu 6-letniego.

Wiceminister Kożusznik przedstawił stanowisko władz rządowych wobec pracowników nauki — specjalistów różnych dyscyplin, akcentując konieczność zbliżenia nauki do społeczeństwa i społeczeństwa do nauki oraz znaczenie nowych kadr zdolnych fachowców, które by stanowiły gwa-

rancję wypełnienia planu 6-letniego.

Kongres Nauki Polskiej stawia przed oto-laryngologami nowe zadania. Mówił o nich prof. Miodoński, referując równocześnie zdobycze naszej oto-laryngologii po wojnie, potrzeby klinik i czekające je zadania z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani również prelekcji prof. Szmurły o pionierach polskiej oto-laryngologii.

Zgłoszonych zostało prawie 40 referatów. Nie brakło wśród nich prelekcji gości zagranicznych. Prof. oto-laryngologii radzieckiej dr Suprunow po przedstawieniu struktury organizacyjnej pomocy oto-laryngologicznej i zagadnień planowego szkolenia fachowych kadr w Związku Radzieckim mówił o leczeniu zapalenia opon mózgowych pochodzenia usznego. Prof. Chitow omawiał aktualne zagadnienia fizjologii ucha wewnętrznego, a dr med. Atkarska zabierała głos na temat angin. Węgrzy w osobach doc. Wargi i dr. Alpara poruszali zagadnienia dotyczące leczenia pewnych ważnych przypadków.

W ostatnim dniu zjazdu uczestnicy wysłali telegram do Ministerstwa Zdrowia o zobowiązaniach w związku z planem 6-letnim. (Stes)

ROZMOWY

Franz Rathke, szczupły młody człowiek, w fartuchu osypanym rażącym ceglany pyłem, jeszcze raz uderza młotkiem w krawędź pokrytego polewą kafla. Kafel pęka. Rathke marszczy się i ze złością cisną go na ziemię. Sięgnął po następny, ogląda krawędzie i z widoczną irytacją pokazuje go moim towarzyszom. Krawędzie pokryte są nierówno zaskorupiałą polewą.

Do czego to podobne — mówi trochę podniesionym głosem — przecież to i pieniądze się marnują i robota łyka przez tę niechlujnie zrobioną polewę, przez te zacieki. Jakby na złość — kiedy mamy przed terminem budynek oddać.

Milknij na chwilę, a potem zwracając się do moich towarzyszy dorzucza:

Warto by do fabryki napisać, żeby trochę tam uważali.

I właśnie w tej chwili czuję, że ów robotnik niemiecki jest mi w tej chwili bliski, jest mi znany, przecież akurat takim samym gestem, z taką samą irytacją pokazywali mi dwa miesiące temu w Płocku robotnicy na jakiejś tam budowie takie same, złe emaliowane kafle, które trzeba młotkiem ociosywać. Przy takim ociosywaniu materiał często pęka, jest strata czasu i strata materiału, strata robotnicy.

Robotnicy, którzy w Płocku o tym mi mówili, mówili jak ludzie, którzy czują się głęboko odpowiedzialni za to, co się w Polsce dzieje, którzy chcą, żeby szło jak najlepiej, a gdy po ich myśli nie idzie, unoszą się słusznym gniewem.

W słowach Franza Rathke taki sam właśnie ton, ta sama troska przebija. Troska robotnika, który czuje się gospodarzem w swoim kraju i chce żeby wszystko szło jak najlepiej.

Franz Rathke mówi po polsku. Gdy towarzyszący mi kierownicy budowy Alfred Kugler i Karl Lendenberg przedstawili mi, Rathke wyciąga rękę i mówi, że on dobrze zna Warszawę, bo jako jeńiec wojenny przez prawie trzy lata tam pracował.

— Wasi murarze tu do naszego Berlina powinni przyjechać i pokazać jak się domy buduje — mówi. — Myślę się od nich w Warszawie dużo nauczyli i próbujemy teraz u siebie wasz system wprowadzać.

Pytam Rathkego, jak mu się w Warszawie działo. Odpowiada, że dobrze, choć pracować trzeba było — jak mówi — ostro „po polsku”.

— Ale — dodaje — bez takiej pracy i za sto lat byście Warszawy nie odbudowali. Bez takiej pracy i my Berlina nigdy nie odbudujemy. Tylko — że niektórzy starzy robotnicy tego nie rozumieją. Gdy po powrocie z niewoli opowiadali im ci co stosunkowo niedawno z Polski wrócili o waszych szybkościowcach — to starzy kręcili głowami i mówili, że nieprawda.

— My tu na budowie to prawie sami dawni jeńcy wojenni, co u was pracowali. Robimy tak, jakżeśmy się u was nauczyli i dlatego jeden z bloków został nazwany: „Warszawa”.

Blok, w którym się znajdujemy, jest już wykończony w stanie surowym, a za tydzień ma być oddany do użytku. Zamieszkać w nim mają w pierwszym rzędzie przodownicy pracy, którzy przy budowie pracowali. Chodzę po owym bloku, gdzie miał podłóg, leżą jeszcze wióry, gdzie wala się wapno, piętra niezużyte cegły.

W pierwszej chwili, gdy tak sobie chodzę, wydaje mi się, że choć budynek już stoi, za tydzień jednak całkowicie gotów nie będzie. Nie ma podłóg, nie ma ścian, brak klamek u drzwi, nie wszystkie piece gotowe. Gdy jednak rozglądam się uważnie, początkowe wrażenie mija. Światła nie ma, ale instalacje elektryczne są już wmurowane i wszędzie u sufitów wiszą wąskie drutów. Podłóg nie ma, ale klepki do układania posadzek przygotowane są w stertach na korytarzu. Kafle do pieców też są pod ręką. Ba! na którymś tam piętrze leży w kacie cały stos aparatów telefonicznych wraz z gniazdem, tylko wziąć i zainstalować. Wszystkie mieszkania są jedno-

pokojowe, poza tym w każdym mieszkaniu jest duża kuchnia i porządna łazienka.

Gdy tak sobie chodzę i to wszystko oglądam, myślę, że robotnicy niemieccy nauczyli się od nas szybkościowych metod pracy, a znowu my powinniśmy się od nich nauczyć dokładności i solidności w wykonaniu. Zbyt często jeżdżąc po kraju widuję budynki wykończone w stanie surowym i nie zamieszkałe od wielu miesięcy, bo na skutek złej organizacji nie wmurowano na czas instalacji elektrycznej, czy zabrakło w ostatniej chwili stolarszczyzny, o której nie pomyślano w porę.

Gdy schodzę na dół, by połączyć się z towarzyszami, spotykam na parterze dwóch robotników pracujących przy układaniu jakiegoś tam przegrodki z cegiel.

— To też dawny jeńiec wojenny — mówi towarzyszący mi inżynier Kugler — jest przodownikiem pracy i wyrabia wraz ze swoim zespołem murarskim 370 proc. ponad normę. Może pan z nim mówić po polsku, bo nauczył się w Warszawie.

Podchodzę, przedstawiam się i ściskam robotnikowi rękę. Mój rozmówca nazywa się Heinz Trept. Pytam wiele za rabia. Odpowiada, iż otrzymuje 1 markę 82 fenigi za godzinę, co wraz z premią i dodatkami daje mu około 450 marek miesięcznie. Wyciągam pałerosy, częstuję go i pytam, co myśli o granicy na Odrze i Nysie?

— Tamten zaciąga się papierosem i przez chwilę się zastanawia.

— Nie ma u nas nikogo z wyjątkiem chyba kapitalistów w strefach zachodnich i z wyjątkiem panów, których majątki rozparcelowano — kto chciałby wojny. Granica na Odrze i Nysie jest rekoimją pokoju — rekoimją przyjaźni i porozumienia między narodami. Leży to przede wszystkim w naszym interesie. Przecież na wypadek wojny Niemcy stałyby się pewno jednym wielkim rumowiskiem. — Milknij, a potem otrząsa się z obrzydzeniem i dorzucza: — Mamy dość wojny. Chcemy teraz pokoju, żeby móc budować, żeby móc żyć i sprawiedliwiej niż przed laty.

Potężna detonacja, czarne kłęby dymu, stukot opadających na ziemię okruchów gruzu. Milicjant opuszcza rękę, daje znak, że można iść dalej. Idziemy w kierunku gnałego wiatrem kłębowiska białego pyłu.

Właśnie przed chwilą wróciłyśmy z aerei Stalina, a teraz idziemy obejrzeć wielki państwowy dom towarowy.

Detonacja, którąś przed chwilą słyszeli, to rozsadzanie ruin. Porywisty wiatr rozpedził dym i pył. Na wprost nas idzie grupa robotników. Mam ochotę z nimi pogadać. Biorę pod rękę trochę opierającego się tłumacza i idziemy w ich stronę. Tłumacz raz po raz spogląda na zegarek. Takie przygodne rozmowy rozbijają program.

Podchodzimy do robotników. Widzę wśród nich kobietę, niską, krępa, w uśmiechniętym kombinie. Zatrzymuje się i rękawem podgarnia do góry spadające na oczy włosy.

Zaczynam z nią mówić. Okazuje się, że pochodzi z okolic Legnicy, nazywa się Eliza Kinsch przed dwoma laty została przesiedlona na teren NRD i od tego czasu pracuje jako robotnica przy budowach, gdzie zarabia około 280 marek miesięcznie.

Została przesiedlona, tym bardziej interesuje mnie co myśli o granicy na Odrze i Nysie.

— Nie chcę wojny — odpowiada — na wojnie straciłam męża i syna. Jeszcze jeden syn mi został i teraz w Berlinie się uczy. U nas na budowie było wiele zebrań, gdzie mówiono nam, że granica na Odrze i Nysie niesie nam pokój. Nie chcę, żeby mi ostatniego syna zabili na wojnie. Chcę pokoju i dlatego uważam, że dość mamy ziemi w republice, by żyć szczęśliwie.

Wokół nas zgromadziła się spora gromadka robotników. Słuchają i energicznie potakują głowami.

Na ruinach stojącego obok domu łopocze wielki czerwony transparent, na którym białymi literami wypisano słowa: „Hetze gegen die Oder — Neisse Friedensgrenze ist Kriegshetze”.

(Z „Życia Warszawy”)

Więcej towarów w sklepach

oto rezultaty wykonania „Czynu Październikowego” przez pracowników MHD w Poznaniu

W jaki sposób personel sklepowy może spowodować przekroczenie wyznaczonych planów sprzedaży? Czy podejmowanie zobowiązań i w ogóle akcja współzawodnictwa jest możliwa na odcinku dystrybucyjnym? Przecież ekspedientka nie może sprzedać towarów, jeśli nie ma na nie nabywcę?

Oto pytania, jakie nasuwają się przeciętnemu czytelnikowi kiedy czyta artykuły i notatki o akcjach podejmowanych przez pracowników handlu detalicznego.

Akcja współzawodnictwa ma w dziedzinie dystrybucji oczywiście odmienny charakter aniżeli w zakładach przemysłowych, pracownicy pionów handlowych mogą jednak przez zastosowanie właściwych metod pracy przyczynić się poważnie do zwiększenia obrotów. Przykładem tego jest podjęcie i wykonywanie zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej przez pracowników MHD w Poznaniu.

Co to jest „franzyt”... Partia towaru, którą otrzymujemy działając zaopatrzenia od producenta albo z hurtowni, przechodzi w zasadzie długą drogę, zanim trafi do klienta. Jest ona zwieziona do magazynu, przyjmowana komisyjnie, sprawdzana, sortowana, fakturowana, kalkulowana itp. Czynności te zabierają najczęściej kilka dni, po upływie których artykuły zostają rozwożone do poszczególnych sklepów. Tylko 20 proc. ogólnej liczby towarów ma być, według planu, dostarczana nie do magazynów, ale wprost do punktów sprzedaży. Zwiększenie ilości towarów, które przewozi się tranzytem wprost do sklepów bez uprzedniego magazynowania powoduje szybsze dostarczenie ich klientowi, zmniejsza koszty transportu i przynosi gospodarce narodowej bardzo poważne oszczędności.

I tu pojawiają się pierwsze możliwości współzawodnictwa — tak zorganizować przyjęcie nadchodzących towarów i kalkulacji, żeby jak największą ich ilość można było dostarczyć wprost do punktów sprzedaży.

Poznańskie MHD osiągnęło najlepsze w Polsce rezultaty w dążeniu do obniżki kosztów własnych przedsiębiorstwa, dlatego ono przede wszystkim mogło podjąć nieotworzoną dotąd próbę zastosowania przez pewne branże — zaopatrzenia wyłącznie drogą tranzytu. Dotychczasowa praktyka wykazała, że zobowiązanie to jest wykonywane w 100 proc.

— Poza przedsiębiorstwem, a zatem gospodarką państwową bezpośrednio korzyści odnosi z tego przede wszystkim klient — tłumaczy członek rady zakładowej MHD Pieprzycki. — Przez szybsze dostarczenie towarów do sklepów zwiększamy ich ilość i umożliwiamy lepsze zaopatrzenie ludności. Obecnie ma to szczególne znaczenie, zwłaszcza w zakresie artykułów odzieżowych, które z powodu nagłego ożębienia cieszą się szczególnym popytem.

„I „towa niechodliwy” Dostarczanie towaru tranzytem to nie jedyny, i nie główny reszta, czynnik współzawodnictwa pracy w handlu detalicznym. Do zwiększenia obrotów może się przyczynić przede wszystkim zastosowanie właściwej techniki sprzedaży.

Wiadomo powszechnie, że niektóre artykuły — jak to się zwykło mówi — „sprzedają się same”, inne nato-

miast sprzedać nieraz bardzo trudno. Do takich właśnie tzw. „towa niechodliwych” należą np. artykuły niesezonowe, lub wyrabiane w lepszym gatunku, ale w związku z tym droższe i nieraz nie znajdujące nabywców itp.

W ramach zobowiązań październikowych personel licznych sklepów MHD w Poznaniu zobowiązał się do upłynnienia poważnych ilości „towa niechodliwych” przysparzając przedsiębiorstwu środków obrotowych sięgających kilku milionów złotych.

W jaki sposób sprzedawca może przyczynić się do wykonania podwyższonych norm obrotu? Przede wszystkim przez odpowiednie obsłużenie klienta, np. przez udowodnienie mu, że odnosi korzyści kupując towar wprawdzie nieco droższy, ale za to w znacznie lepszym gatunku.

Sklep rekordzista Osiągać i przekraczać wyznaczone normy sprzedaży może tylko personel odpowiednio przeszkolony, który zdaje sobie sprawę z ważnej roli, jaką spełnia w ogólnym mechanizmie przedsiębiorstwa.

Takich uświadomionych i wyszkolonych pracowników posiada na przykład sklep odzieżowo-galanteryjny nr 22 przy pl. Wolności 10. Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej zgłosili oni ponadplanową sprzedaż do dnia 21 listopada 200 sztuk „niechodliwej” bielizny w doskonałym gatunku.

Po upływie zaledwie połowy ustalonego okresu personel sklepu nr 22 mógł, jako pierwszy w MHD, zameldować o wykonaniu swojego zobowiązania.

Sukces nasz — mówi kierownik sklepu Marian Osuch — zawdzięczamy przede wszystkim odpowiedniej organizacji sprzedaży i wła-



Na sz plan 6-letni

Dźwigary trwałej pomysłowości

Proszę wyobrazić sobie ogrom kwoty pieniężnej wynoszącej 6,1 bilionów zł (według cen br.), a przeznaczonej na inwestycje w okresie realizowania planu 6-letniego. Można by dla uzmysłowienia wagi tej sumy użyć wskaźników ekonomicznych. Lecz chyba lepiej zastosować coś „nieekonomicznego”, ale bardziej uchwytne go dla nas wszystkich.

Oto gdyby 1000 złotych banknoty owej kwoty ułożyły w stos to wieża w ten sposób zbudowana sięgałaby około 610 km wysokości. Byłaby to kolosalna wieża.

Tyle potównań wzrokowych.

Ujmując to zagadnienie z innej strony należy podać, że w planie 3-letnim suma przeznaczona na inwestycje wynosiła tylko 790 miliardów złotych (według tych samych

cen) i że w 1938 r. na jednego mieszkańca przypadało 6,9 tys. zł, zużytych na inwestycje, w 1949 r. — 20,2 tys. zł, a w 1955 roku przypadać będzie 56 tys. zł. Cyfry te mają swoją wymowę. Świadczą przede wszystkim o naszej prężności gospodarczej.

Wymieniona kwota funduszu inwestycyjnego, to w rzeczywistości potężny dźwigar naszej pomysłowości. Kwota ta zrealizowana stworzy odpowiednie warunki dobrobytu poprzez uprzemysłowienie kraju. Bo najpierw, jak wiemy, trzeba wyprodukować narzędzia pracy, aby przy ich pomocy móc wytwarzać towary konsumpcyjne.

U nas w kraju kwoty inwestycyjne co rok wzrastają, polska gospodarka bowiem kieruje się zasadą socjalistycznej, rozszerzonej reprodukcji. W myśl tej zasady część wytworzonego dochodu narodowego przeznaczana się właśnie na inwestycje i to w takiej proporcji do sum przeznaczonych na konsumpcję, by w przyszłości maksymalnie zwiększyć dochód społeczny. A to zaś sprowadza się do większego zaspokojenia potrzeb ludności.

Plan 6-letni przewiduje duże sumy pieniężne na inwestycje. Leży to w naszym własnym interesie, bo najpierw winniśmy krajowi nadać charakter przem., a więc stworzyć odpowiednią ilość fabryk, by potem konsumować towary wytworzone w tych fabrykach. Toteż na inwestycje w przemyśle przypada aż 43 procent wymienionej kwoty. Mówiąc językiem konkretnych liczb — wnieśliśmy w ciągu 6 lat realizowania planu narodowego 1425 wielkich zakładów fabrycznych. Zbudowaniem tych zakładów można by otoczyć połowę granic Polski.

W związku z tym nastąpi m. in. uprzemysłowienie rejonów niedostatecznie zagospodarowanych, a między innymi woj. olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i kieleckiego. Na terenie tych rejonów powstaną liczne fabryki, które zatrudnią dziesiątki tysięcy robotników. W ten sposób podniesie się gospodarstwo małe miasteczka i wieś. Ale — niezależnie od tego plan przewiduje poważne sumy na przeprowadzenie inwestycji bezpośrednio wpływających na podniesienie stopy życiowej ludności.

Wykonanie tych zamierzeń nie będzie łatwe. Pomoże nam jednak Związek Radziecki dostarczając maszyny, narzędzia, surowców, przeprowadzając dokumentację techniczną skomplikowanych obiektów przemysłowych, służąc swym doświadczeniem.

Mimo to czeka nas duży wysiłek w realizowaniu planu inwestycyjnego. Weźmy chociażby pod uwagę brak rąk do pracy. Dlatego tym więcej uwagi należy poświęcać zagadnieniu zwiększenia wydajności pracy, szkolenia fachowego i usprawnieniu organizacji produkcji.

W wyniku wykonania planu inwestycyjnego będziemy posiadać zmodernizowany przemysł, unowocześnione rolnictwo, usprawnioną komunikację, rozszerzoną sieć handlową. W sumie — utrwalimy własną pomysłowość.

Z. N.

„Czytelnik” WK2360

SOBOTA Słabice w.: 6.40 zuch.: 16.32 Księżyc w.: 17.02 zuch.: 9.48

Co, gdzie i kiedy w Kaliszu

Dzisiaj 28. bm. o godzinie 19.30 wszyscy Kaliszanie spotkają się w sali Rzemieślników przy ul. Piekarskiej, gdzie wystąpi „ARTOS” z uśmiechem i piosenką.

W sobotę 31 października br. o godz. 16 w świetlicy „Włókniarzy” Al. Stalina odbędzie się odprawa aktywno-kobieca, którą organizuje Wydział Kobiecej PZPR oraz Liga Kobiet.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące imprezy sportowe: O godz. 9 na Stadionie Miejskim odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Ostrowa i Kalisza.

O godz. 14.30 na boisku „Gwardii” rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo kl. A POZPN pomiędzy „Kolejarzem” Rawicz a miejscową „Gwardią”. W przedmeczach o godz. 13 w ramach rozgrywek o mistrzostwo kl. C POZPN rezerwy „Gwardii” spotkają się z drugą drużyną „Kolejarza” Kępno.

Śremianie zapoznają się z życiem i kulturą Kraju Rad

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu „Miejsiaca Pogłębiający Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. Zebranie zajął prezes Zarządu Powiatowego TPPR, który wezwał do intensywnej pracy i popularyzacji osiągnięć Kraju Rad.

Obwieszczenia

Państwowy Przemysł Miejski Kursy Handlowo-Administracyjne, Poznań, Wawrzyniaka 33, 3 listopada rozpoczyna się kurs księgowości handlowej podstawowej wg J. P. K.

Przełargi — licytacje

Licytacja, Dnia 3 listopada 1950 r. o godz. 15 w Poznaniu przy ul. Długiej 12 odb. się licytacja urządzenia składni i piekarni. Komornik Rewir I.

CO GDZIE I KIEDY W POZNANIU

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Opowieści Hoffmana” J. Offenbacha, Jutro „Halka” St. Moniuszki. POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Hamlet” W. Szekspira.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 n. 1900. Redaktor naczelny: redaktor naczelny 77-68. Zastępca nacz. redaktora 78-38. Sekr. redakcji 77-90.

MRN w Krotoszynie czuwa nad likwidacją analfabetyzmu

Na ostatniej sesji MRN w Krotoszynie dokonano wyboru dalszych dwóch członków Prezydium MRN w osobach: budowniczego miejskiego Franciszka Turka i kier. ref. finansowego Antoniego Michała.

Akcje siewno-wykopkowa referował ob. Krajka, stwierdzając, że siewy zostały zakończone, zaś wykopy przebiegają sprawnie. Również skup zboża przebiega planowo i wykonany zostanie w terminie z nadwyżką.

Siano nadnoteckie będzie znowu regulatorem europejskiej giełdy pasz

W związku z rozbudową kraju przewidzianą w planie 6-letnim i powstaniem nowych ośrodków produkcji rolnej i hodowlanej przed rolnictwem powiatu chodzieskiego stają nowe palące zadania.

Uczniwy znalazca

Józef Skupliński znalazł w tych dniach torbkę damską z dokumentami oraz gotówką po 17 000 zł. Uczniwy znalazca całą zawartość torbki oddał w Komisariacie M.O.

W toku i zostanie zrealizowana w terminie, a wespół z oddziałem między Krotoszynem a Koźminem wypłaca dodatnio. Radny Wł. Albert oświadczył, że analfabetyzm na terenie miasta został zupełnie zlikwidowany, lecz w „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem” należałoby sprawdzić, czy nie ukrywają się jeszcze analfabeci.

Zaniebanie wykładania trutek powoduje szkody

Od jakiegoś czasu daje się zauważyć w Kaliszu wzrost zaszczurzenia. Nieprzyjemne te gryzienie, w biały dzień hasają bezkarnie po podwórkach i to nie tylko na przedmieściach, ale i w śródmieściu.

Wszędzie ich pełno. Na śmietnikach, w garażach, w wszelkiego rodzaju składach i piwnicach, a nawet na strychach i klatkach schodowych. Nic więc dziwnego, że lokato-

Pracownicy poszukiwani

Pracowników umysłowych z kwalifikacją spedytorską oraz maszynistki poszukuje Państwowa Komunikacja Samochodowa w Gorzowie. K2371

Inżyniera-Instalatora, inżyniera (lub technika) elektryka, technika-mechanika przyjmie natychmiast Biuro Projektów Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w Poznaniu, ul. Dominikańska 7 m. 5.

Kierownika Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przyjmie natychmiast. Uposażenie wg Umowy Zbiorowej dla pracowników umysłowych. Zgłoszenia osobiste z wnioskiem, życiorysem i świadectwami: Lubońskie Zakłady Przemysłu Spożywczego Luboń k/Poznań do Kierownika Referatu Personalnego. K2389

Wolne posady: Pomoce domowa, gospośnia uczciwa, Poznań, Limanowskiego nr 25, m. 3. 10801x

Pracowników fizycznych do różnych prac oraz kobiety do skubania drobiu

Pracowników fizycznych do różnych prac oraz kobiety do skubania drobiu na dobrych warunkach zatrudni Tuczarnia i Rzeźnia Drobiu Poznań — Bonin. Osobiste zgłoszenia w ref. personalnym Poznań, ul. Bonin 15/17 dojazd tramwajem nr 11 (Winiary). K2378

Gońca począwszy od dnia 1 listopada 1950 r. poszukuje Przymusowe Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług. Zgłoszenia w biurze Zrzeszenia Poznań, ul. Zwierzyniecka 13 pokój 13. K2391

Planista(ka), kwalifikacje: odbyta praktyka planowania względnie kwalifikacje księgowego bilansisty, potrzebny zaraz lub od 1 XI 50 r. Wynagrodzenie wg V grupy z przynależnym dodatkiem funkcyjnym i premią. Spółdzielnia „Leszczynianka”, Leszno, Klonowicza 2. K2379

Spółdzielnia „Prosna” wykonała plan produkcyjny. Istniejąca zaledwie 4 miesiące Spółdzielnia Pracy Szweców i Cholewkarzy „Prosna” w Kaliszu w tych dniach ukończyła roczny plan produkcji w 100 proc.

Ambitna załoga czuwała nad podniesieniem jakości i wydajności swej pracy. Dzięki intensywnemu współzawodnictwu na czoło w dziale szewskim wysunęli się: Czesław Dominiak, wyrabiający 126 proc. normy, Jan Pokojowczyk — 121 proc. i Michał Andrzejewski — 110 proc. normy, a w dziale cholewarskim Piotr Grzesiak — 128 proc., Zygmunt Kiszczkiewicz — 126 proc. i Tadeusz Natkowski — 124 proc. normy.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej ORZZ w Świątowego Kongresu Obronców Pokoju zalogą podjęła się dodatkowo wyprodukować 67 par obuwia o wartości 469 tys. zł i zaoszczędzić surowca wartości 100 tys. zł.

Willa nowa, wylączona, pięciopokojowa, sianka, cała woda, 2 morgi ogrodu przy Poznaniu, 2.800.000. Kamieńca, 4 składy, 3.200.000, w bór domów orodami, parcele willew przy tramwaju sprzedawca Nowak, Poznań, Wyspińskiego 16. 10647g

Zarząd powiatowy LK w Kępnie przoduje w walce o pokój

W auli Liceum w Kępnie odbyło się zebranie sprawozdawcze PKOP, w którym wziął udział I sekretarz KP PZPR Cichowias i delegat WKOP mgr Marzec. Wygłoszony referat ideologiczny omawiał zagadnienia walki o pokój.

Szkolenie aktywu związkowego

W ostatnim posiedzeniu Prezydium Powiatowej RZZ w Kaliszu udział wzięli przewodniczący rad zakładowych, sekretarze oddziałów związku, dyrektorzy zakładów pracy oraz sekretarze podstawowych organizacji partyjnych.

Nowe władze Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Wolsztynie

W rocznym zebraniu koła miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uczestniczyło 100 członków, którzy po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonali wnioskowej krytyki dotychczasowej działalności koła.

Do nowego zarządu koła miejskiego ZBWD weszli prezes — Kustra, sekretarz — Tarnowski, skarbnik — Konieczek, członkowie: Mania, Fieger, komisja rewizyjna: Klauziński, Schilf i Mokry.

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, ul. Pułaskiego 17/19 tel. 522-00, 522-24 K2373

Dwie przyczepy o nośności ca 5 ton — w dobrym stanie do trakcji ciągników — kupi Zespół PGR Solec poczta Podobowice — powiat Znin. K2368

Zgubiono wymeldowanie z Zbił do Rumi Zagona. Maria Kałowa. 4476g

Kupię używane meble. Płociński, Poznań, Koźka 6. 10782g

Kupię heblarkę kombinowaną oraz frezarkę. — Oferty Głos Wielkopolski dla 10759g.

Samochód małodziałowy i pianino krzyżowe da za dobrej Mercedes lub podobna markę. Oferty Głos Wlkp. dla 10782g.

Wanne kąpielową oraz setkę na starter kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 10777g.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Szczecinie dnia 26 X 50, opatrzony Sakramentami św. śp. Antoni Słomiński

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., w Szczecinie, w cieżkim smutku pogrzeżona K2387 rodzina

W imieniu rodziny ks. Bernard Woltman Poznań, al. Wielkopolska 6 10754g

Andrzeja Woltmana „Bóg zapłać!”

Dobre wyniki „Tygodnia SKRK” w Kaliszu

W drugim Tygodniu Propagandy Radiofonizacji Kraju w mieście i powiecie kaliskim przeprowadzono 349 pogadek propagandowych oraz zorganizowano pięć kół radiofonizacji kraju w Błaszach, Orzeźynie, Iwanowicach, Rajsku i Czempieszu.

Szkolenie aktywu związkowego

W ostatnim posiedzeniu Prezydium Powiatowej RZZ w Kaliszu udział wzięli przewodniczący rad zakładowych, sekretarze oddziałów związku, dyrektorzy zakładów pracy oraz sekretarze podstawowych organizacji partyjnych.

Nowe władze Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Wolsztynie

W rocznym zebraniu koła miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uczestniczyło 100 członków, którzy po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonali wnioskowej krytyki dotychczasowej działalności koła.

Do nowego zarządu koła miejskiego ZBWD weszli prezes — Kustra, sekretarz — Tarnowski, skarbnik — Konieczek, członkowie: Mania, Fieger, komisja rewizyjna: Klauziński, Schilf i Mokry.

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, ul. Pułaskiego 17/19 tel. 522-00, 522-24 K2373

Dwie przyczepy o nośności ca 5 ton — w dobrym stanie do trakcji ciągników — kupi Zespół PGR Solec poczta Podobowice — powiat Znin. K2368

Zgubiono wymeldowanie z Zbił do Rumi Zagona. Maria Kałowa. 4476g

Kupię używane meble. Płociński, Poznań, Koźka 6. 10782g

Kupię heblarkę kombinowaną oraz frezarkę. — Oferty Głos Wielkopolski dla 10759g.

Samochód małodziałowy i pianino krzyżowe da za dobrej Mercedes lub podobna markę. Oferty Głos Wlkp. dla 10782g.

Wanne kąpielową oraz setkę na starter kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 10777g.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Szczecinie dnia 26 X 50, opatrzony Sakramentami św. śp. Antoni Słomiński

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., w Szczecinie, w cieżkim smutku pogrzeżona K2387 rodzina

W imieniu rodziny ks. Bernard Woltman Poznań, al. Wielkopolska 6 10754g

Andrzeja Woltmana „Bóg zapłać!”

Dobre wyniki „Tygodnia SKRK” w Kaliszu

W drugim Tygodniu Propagandy Radiofonizacji Kraju w mieście i powiecie kaliskim przeprowadzono 349 pogadek propagandowych oraz zorganizowano pięć kół radiofonizacji kraju w Błaszach, Orzeźynie, Iwanowicach, Rajsku i Czempieszu.

Szkolenie aktywu związkowego

W ostatnim posiedzeniu Prezydium Powiatowej RZZ w Kaliszu udział wzięli przewodniczący rad zakładowych, sekretarze oddziałów związku, dyrektorzy zakładów pracy oraz sekretarze podstawowych organizacji partyjnych.

Nowe władze Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Wolsztynie

W rocznym zebraniu koła miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uczestniczyło 100 członków, którzy po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonali wnioskowej krytyki dotychczasowej działalności koła.

Do nowego zarządu koła miejskiego ZBWD weszli prezes — Kustra, sekretarz — Tarnowski, skarbnik — Konieczek, członkowie: Mania, Fieger, komisja rewizyjna: Klauziński, Schilf i Mokry.

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, ul. Pułaskiego 17/19 tel. 522-00, 522-24 K2373

Dwie przyczepy o nośności ca 5 ton — w dobrym stanie do trakcji ciągników — kupi Zespół PGR Solec poczta Podobowice — powiat Znin. K2368

Zgubiono wymeldowanie z Zbił do Rumi Zagona. Maria Kałowa. 4476g

Kupię używane meble. Płociński, Poznań, Koźka 6. 10782g

Kupię heblarkę kombinowaną oraz frezarkę. — Oferty Głos Wielkopolski dla 10759g.

Samochód małodziałowy i pianino krzyżowe da za dobrej Mercedes lub podobna markę. Oferty Głos Wlkp. dla 10782g.

Wanne kąpielową oraz setkę na starter kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 10777g.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Szczecinie dnia 26 X 50, opatrzony Sakramentami św. śp. Antoni Słomiński

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., w Szczecinie, w cieżkim smutku pogrzeżona K2387 rodzina

W imieniu rodziny ks. Bernard Woltman Poznań, al. Wielkopolska 6 10754g

Andrzeja Woltmana „Bóg zapłać!”

OWOC

o zawartości naturalnego jodu

Na wybrzeżach Kaukazu i w południowych rejonach Krymu rosną wiecznozielone krzewy, pokryte twardymi, lśnjącymi liśćmi, na których znajdują się owoce szarzielonej barwy, przypominające z wyglądu ogórki. Owoce te noszą nazwę feiho; zawierają galaretowaty miąższ, zbliżony smakiem do ananasów lub truskawek. Owoce te mają bardzo wysoką wartość odżywczą, obfitują bowiem w białko, cukier oraz kwasy. Nadają się również do smażenia konfitur i marmelad. Najważniejszą jednak właściwością feihoi jest to, że zawiera ona naturalny jod, ważny dla organizmu ludzkiego w tej samej mierze co witaminy. Feiho posiada pierwsze miejsce na świecie wśród wszystkich roślinnych i zwierzęcych produktów zawierających jod, ponieważ przoduje zarówno zawartością jak i tym, że zawarty w niej jod gromadzi się w postaci rozpuszczalnych w wodzie związków i dlatego jest łatwo przyswajany przez organizm ludzki. Uczeń, radziecki zebrał światową kolekcję tej rośliny i opracował właściwe metody jej uprawy

Wspaniałe rozwoju Rygi

Dopiero sześć lat minęło od wyzwolenia Rygi spod jarzma faszystowskich zaborców, a w okresie powojennej, stalnowskiej pięcioletki dokonano już tam b. poważnych inwestycji. Odbudowano i zrekonstruowano zniszczone przez okupanta fabryki, wybudowano dziesiątki nowych przedsiębiorstw przemysłowych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt fabryczny. Poziom produkcji przewyższa obecnie przedwojenny 2,6 razy. Urządzenie miasta uległo również poważnym zmianom, miasto zaopatrzone zostało w bezszelestne trolleybusy i elektrobusy, a na budownictwo mieszkaniowe wydatkowano w ciągu pięcioletki około 400 milionów rubli. Należy podkreślić, że Ryga jest poważnym radzieckim ośrodkiem przemysłowym.

30 lat w służbie swego narodu

Przewodniczącym Nowogromykińskiej Rady Miejskiej w Białoruskiej SRR jest K. Gromyko, który stanowisko to piastuje od 30 lat bez przer-

wy. W r. 1920 stanął on na czele utworzonej we wsi Rady Delegatów Ludu Pracującego. Budował tu nowe pokojowe życie, po czym kierował kolektywizacją. W czasie swej wieloletniej ofiarnej pracy został on odznaczony wieloma orderami, a piersi jego zdobi również medal „Za dzielną pracę podczas Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945 roku“.

Metody nowatorskie Piotra Kreuzowa

Na wezwanie ministerstwa budowy maszyn rolniczych przybył do Moskwy słynny tokarz — szybkościowiec Taganroskich Zakładów, Piotr Kreuzow, aby zaznajomić ze swymi zdobyczami słynnych tokarzy-szybkościowców przedsiębiorstw moskiewskich oraz zwiedzić szereg zakładów budowy maszyn rolniczych dla zademonstrowania swoich sposobów pracy. W ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku wykonał Kreuzow 65 norm miesięcznych, osiągając tak wysoką wydajność dzięki zastosowanej przez siebie i udoskonalonej technologii oraz dzięki wprowadzeniu rozmaitych innowacji w procesie produkcyjnym. Otrzymał, na którym pracuje słynny tokarz, założył szkołę stachanowską, którą dotąd ukończyło już przeszło 100 robotników, wykonujących stale półtora-dwie normy w ciągu jednej zmiany.

Ułatwienia pracy hutników

Inżynierowie radzieccy dokonali ostatnio wynalazku, zmierzającego do dalszego ułatwienia pracy hutników. Na podstawie nowego schematu automatyzacji produkcji pieców martenowskich, hutnik nie musi przebywać w pobliżu buchającego żarom pieca, ale może spokojnie stać z boku przy tablicy rozdzielczej. Różnobarwne żarówki oraz dane przyrządów sygnalizują proces wytopu metali i wykazują temperaturę pieca. Kierowanie wytopem odbywa się przy pomocy naciśnięcia guzika na tablicy rozdzielczej. (K)

Czechosłowacki kwartet smyczkowy w Poznaniu

Z inicjatywy Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Delegatura Okręgowa „ARTOS“ w Poznaniu organizuje o godzinie 20 w auli PWSM ul. Armii Czerwonej 19 koncert kameralny Czechosłowackiego Kwartetu Smyczkowego im. Bedřicha Smetany w wykonaniu: Jiri Novaka, Lubomira Kostelkyego, Jaroslava Rybenskyego i Antoniego Kohonta (patrz zdjęcie). Występ czeskich artystów wzbudził w Poznaniu wielkie zainteresowanie



CZYTELNICZY GŁOSU PISZA

Instytucje wyjaśniają Kościańskie woła o światło

Na notatkę naszą, w której zwróciliśmy uwagę na stojącą dotąd bezużytecznie nieruchomość w parku Moniuszki, w Sulęcinie, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyjaśniło, że jest to nieruchomość poniemiecka, pozostająca pod zarządem Ministerstwa Skarbu. Prezydium MRN zwracało się już niejednokrotnie w sprawie tego budynku do właściwych władz finansowych, lecz jak dotychczas — bezskutecznie.

A co na to wydział finansowy PRN? Chętnie usłyszeliśmy wyjaśnienie.

W związku z artykułem, w którym nawiedliśmy między innymi dodatni wpływ zarządzenia o zmianie godzin rozpoczynania pracy na stan komunikacji miejskiej i stwierdziliśmy jednocześnie, że konduktorzy zbyt mało interesują się regulowaniem ruchu pasażerów. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyjaśnia nam, iż obsługa wozów tramwajowych jest na każdorazowej odprawie odpowiednio pouczana, jak należy postępować w załatwianiu swych czynności zawodowych. Poza tym kontrolerzy na linii mają obowiązek zwracać uwagę na różne niedociągnięcia ze strony obsługi, przy czym za każde stwierdzone nieodpowiednie zachowanie, pracownicy MPKE pociągani są do kary dyscyplinarnej.

Wypadek półgodzinny opóźnienia spektaklu w Państwowym Teatrze Młodego Widza tłumaczy dyrektora tym, że przedstawienie zostało zakupione przez Liceum Spółdzielcze i na prośbę uczniów godzina rozpoczęcia została przesunięta, o czym informowała kasjerka kilku z publiczności wykupujących cobyte przez Liceum bilety.

Jako sympatyk i stały czytelnik „Głosu Wielkopolskiego“ z przyjemnością stwierdzam fakt skutkowania Waszych interwencji w różnych sprawach. Mieszkam w Górczynie przy ul. Kościańskiej i jestem studentem. Codziennie jeżdżę na Solacz, bo tam odbywają się moje wykłady i ćwiczenia. Do domu z wykładów lub z ćwiczeń wracam zawsze o godzinie 20 lub 21, a czasem i później. Wiosną i latem wracam się z przyjemnością, bo było długo jasno i sucho. Teraz jednak szybko krokami nadchodzi jesień, a nasza Kościańska tonie w „egipskich“ ciemnościach. Do nich nale-

ż również ulica Stęszewska.

Niedolę przechodników zwiększa fakt, że ulice nie są wybrukowane, dlatego trzeba przebiegać się lub „kluczyć“ pomiędzy kałużami błota. A przecież te dzielnice zamieszkuje w lwiej części świat pracy. Trzeba więc co rychlej uruchomić kilka punktów świetlnych, a po tym... pomyśleć też o założeniu chodników.

Zdaniem naszym, mimo, że gracie nasi wyjechali w dość eksperymentalnym składzie, mecz powinien zakończyć się, jeżeli nie zwycięstwem, to remisem.

W kraju

niedziela stać będzie pod znakiem walk koszykarskiej i szczyptorniostów. Pierwsze spotkanie I ligi koszykowskiej drużyny męskiej wyłoniony czółowkę, w której znajdują się: Kolejarz (Poznań), Spójnia (Łódź), Spójnia (Gdańsk) i Ogniwo (Kraków). W Poznaniu Związkowiec gości u siebie dobrą drużynę łódzkiej Spójni. Druga drużyna poznańska, Kolejarz, wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz z tamtejszą Gwardią. Dalej walczą: w Łodzi Włóknierz ze Spójnią (Gdańsk) i w Warszawie AZS z Ogniwo (Kraków).

Koszykarki rozegrają trzy mecze i to: Gwardia (Kraków) — Kolejarz (W-wa); AZS (W-wa) — Spójnia (W-wa); Włóknierz (Łódź) — Spójnia (Gdańsk).

Szczyptorniści

w I lidze rozegrają następujące mecze: Włóknierz (Łódź) — Kolejarz (Tarn. Góra); Kolejarz (Gniezno) — Ogniwo (Kraków); AZS (Katowice) — Budowlani (Chorzów); Spójnia (Katowice) — Budowlani (Opole).

Na froncie drugiej ligi piłkarskiej

w grupie zachodniej, nie został wyłoniony jeszcze mistrz i drużyna spadająca. Mistrzostwa bronii drużyna Szczecińska. W niedzielę odbędą się następujące spotkania: Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Toruń); Włóknierz (Widzew) — Kolejarz (Świdnica); Włóknierz (? =) — Gwardia (Szczecin); Stal (Sosnowiec) — Związkowiec (Radom); Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (Bydgoszcz).

Dwa mecze bokserskie

o wejście do II ligi odbędą się w niedzielę. Na ringu w Lublinie tamtejsza Lublinianka spotka się z koszalińską Gwardią, a we Wrocławiu Gwardia rozegra mecz z łódzką Baweliną.

Żułowcy polscy

występujący pod nazwą Śląsk, pokonali w Rybniku Czechosłowaków w stos 95:57. Wyścigi odbyły się przy świetle elektrycznym. Najlepszy czas dnia uzyskał Kołczek w dziesiątym biegu, uzyskując czas 1.23,3; drugi czas dnia należał do Olejniczaka 1.26,2. Czas gorszy o 0,1 sek od Olejniczaka uzyskał zawodnik CSR Spinka.

Ubiegłoroczny mistrz Polski

w koszykówce męskiej przybywa do Poznania i rozegra spotkanie w niedzielę ze Związkowcem Wartą. Zawody odbędą się w hali Woj. Ośrodka KF przy Drodze Dębińskiej o godz. 18.30. Dziś tj. w sobotę spotkają się w tej samej hali rezerwy Związkowca i Kolejarza.

Spójnia (Poznań) — Kolejarz (Kępno)

rozegrają w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A POZPN o godz. 15 na boisku w Głównej przy ul. Harcerskiej.

SPORT

Koniec sezonu piłkarskiego

jest dość obfity w spotkania międzypaństwowe. Po dwufrontowej walce z Czechosłowacją, 11 naszych piłkarzy spotka się w nadchodzącą niedzielę z Bułgarią. Z Bułgarią graliśmy dotąd trzy razy. W r. 1937 w Sofii piłkarze nasi osiągnęli wynik remisowy 3:3. Po wojnie w r. 1948 mecz rozegrany również w Sofii zakończył się ponownie remisem 1:1. W r. 1949 notujemy zwycięstwo nad Bułgarią 3:2. Mecz rozegrany był w Warszawie. Jaki będzie wynik tegorocznego spotkania zobaczymy w niedzielę.

Zdaniem naszym, mimo, że gracie nasi wyjechali w dość eksperymentalnym składzie, mecz powinien zakończyć się, jeżeli nie zwycięstwem, to remisem.

W kraju

niedziela stać będzie pod znakiem walk koszykarskiej i szczyptorniostów. Pierwsze spotkanie I ligi koszykowskiej drużyny męskiej wyłoniony czółowkę, w której znajdują się: Kolejarz (Poznań), Spójnia (Łódź), Spójnia (Gdańsk) i Ogniwo (Kraków). W Poznaniu Związkowiec gości u siebie dobrą drużynę łódzkiej Spójni. Druga drużyna poznańska, Kolejarz, wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz z tamtejszą Gwardią. Dalej walczą: w Łodzi Włóknierz ze Spójnią (Gdańsk) i w Warszawie AZS z Ogniwo (Kraków).

Koszykarki rozegrają trzy mecze i to: Gwardia (Kraków) — Kolejarz (W-wa); AZS (W-wa) — Spójnia (W-wa); Włóknierz (Łódź) — Spójnia (Gdańsk).

Szczyptorniści

w I lidze rozegrają następujące mecze: Włóknierz (Łódź) — Kolejarz (Tarn. Góra); Kolejarz (Gniezno) — Ogniwo (Kraków); AZS (Katowice) — Budowlani (Chorzów); Spójnia (Katowice) — Budowlani (Opole).

Na froncie drugiej ligi piłkarskiej

w grupie zachodniej, nie został wyłoniony jeszcze mistrz i drużyna spadająca. Mistrzostwa bronii drużyna Szczecińska. W niedzielę odbędą się następujące spotkania: Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Toruń); Włóknierz (Widzew) — Kolejarz (Świdnica); Włóknierz (? =) — Gwardia (Szczecin); Stal (Sosnowiec) — Związkowiec (Radom); Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (Bydgoszcz).

Dwa mecze bokserskie

o wejście do II ligi odbędą się w niedzielę. Na ringu w Lublinie tamtejsza Lublinianka spotka się z koszalińską Gwardią, a we Wrocławiu Gwardia rozegra mecz z łódzką Baweliną.

Żułowcy polscy

występujący pod nazwą Śląsk, pokonali w Rybniku Czechosłowaków w stos 95:57. Wyścigi odbyły się przy świetle elektrycznym. Najlepszy czas dnia uzyskał Kołczek w dziesiątym biegu, uzyskując czas 1.23,3; drugi czas dnia należał do Olejniczaka 1.26,2. Czas gorszy o 0,1 sek od Olejniczaka uzyskał zawodnik CSR Spinka.

Ubiegłoroczny mistrz Polski

w koszykówce męskiej przybywa do Poznania i rozegra spotkanie w niedzielę ze Związkowcem Wartą. Zawody odbędą się w hali Woj. Ośrodka KF przy Drodze Dębińskiej o godz. 18.30. Dziś tj. w sobotę spotkają się w tej samej hali rezerwy Związkowca i Kolejarza.

Spójnia (Poznań) — Kolejarz (Kępno)

rozegrają w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A POZPN o godz. 15 na boisku w Głównej przy ul. Harcerskiej.

STRONA 6 NR 297



„Jemu zawsze wylewa się piwo, no i oczywiście potem stolik się przykleja...!“

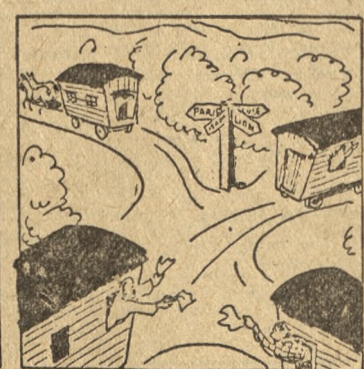
MASZYNA
do czytania
myśli
Powieść
rysunkowa
„GŁOSU“



Jan Szufflała czył Giovanni Bimpelli został przez braci cyrkową przemył z otwartymi rękami. Rozgościł on się tej nocy w miasteczku cyrkowym. Ale właśnie tej nocy minister spraw wewnętrznych Miles Zoch zamykając swój urząd na klucz — powiedział do prefekta policji:



„Monsieur Alfons! Rozpedzić mi ten cały zjazd wraz z miasteczkiem cyrkowym! Wyglaszają tam mowy o ochronie zawodu artystów! Chcą zatrudnienia na cały rok i płatnego urlopu! -Czerwon! No?“
— Rozkaz panie ministrze! — powiedział prefekt policji, monsieur Alfons.



— No to heilhi... chciałem powiedzieć — adieu — pożegnał minister herszta policjantów.
Już wczesnym rankiem agenci policji doreczyli cyrkowcom dekret o rozwiązaniu zjazdu. Dwie godziny później poszczególne grupy artystów wyruszyły (z powodu braku płać) tylko w cztery strony świata.



Bimpelli przyłączył się do trupy Juliana Kabanosa i Jonathana Maga, jako fakir nad fakiry, profesor wiedzy tajemnej.
Wagon swój znakomita trójka skierowała na gościniec, wiodący na południe, tam, gdzie wszystkie drogi prowadzą do Marsylii.